

UZASADNIENIE

Pismem z dnia 17 grudnia 2022 r. pełnomocnik W. Z. wniosła o zasądzenie w oparciu o treść art. 552 § 2 k.p.k. odszkodowania i zadośćuczynienia z tytułu niesłusznego wykonania wyroku byłego Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu z dnia 2 grudnia 1946 r., sygn. akt R 917/46, na mocy którego W. Z. został skazany za przestępstwa polegające na dokonaniu gwałtownego zamachu na podejrzanych o przynależność do (...), A. P. i S. G. (1) i zastrzelenie drugiego z nich oraz na nielegalnym posiadaniu broni, a więc przestępstw z art. 1 § 1, 2 i 3 oraz art. 3 dekretu z dnia 16 listopada 1945 r., co do których to przestępstw wyrokiem Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 19 listopada 2021 r., sygn. akt XVII Ko 155/21, wznowiono postępowanie, uchylono wymieniony wyżej wyrok i umorzono postępowanie na podstawie art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. uznając, że wyrok skazujący stanowił akt represji za działalność polityczną W. W., a w związku z jego wydaniem dopuszczono się zbrodni sądowej.

Wyrokiem z dnia 13 lipca 2022 r. Sąd Okręgowy w Gorzowie Wlkp. oddalił powyższy wniosek oraz kosztami sądowymi obciążył Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wniosła pełnomocnik wnioskodawcy W. Z. i zarzuciła:

„1. rażące naruszenia prawa procesowego, mogące mieć istotny wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 552 § 4 k.p.k., polegające na oddaleniu wniosku o zasądzenie odszkodowania i zadośćuczynienia za niewątpliwie niesłuszną przedmiotową izolację wnioskodawcy, pomimo że postępowanie prowadzone przeciwko W. Z. zostało prawomocnie umorzone z powodu braku dowodów winy, a w konsekwencji brak jest podstaw do oceny przez Sąd kwestii słuszności ww. umorzenia, a także ewentualnej działalności niepodległościowej pokrzywdzonego,

2. art. 7, art. 410 i art. 424 k.p.k. poprzez oparcie orzeczenia jedynie na części przeprowadzonych dowodów, przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dokonanie jej w sposób całkowicie dowolny, bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oraz nie wskazanie w uzasadnieniu orzeczenia przekonujących i logicznie uzasadnionych przyczyn, dla których Sąd nie wziął pod uwagę i nie ocenił właściwie zeznań świadka S. Z. i materiałów archiwalnych zgromadzonych w sprawie dotyczących pokrzywdzonego oraz dokumentacji IPN, gdyż zdaniem Sądu ww. świadczą, iż działania grupa partyzanckiej należy uznać za pozostające w rażącej dysproporcji do dobra, które uzyskano lub zamierzano uzyskać, albo sposób działania był rażąco niewspółmierny do zamierzonego celu lub osiągniętego skutku, co w konsekwencji doprowadziło do tego, że Sąd nie odniósł się do całego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym dokonał błędnej interpretacji ww. informacji wskazujących bezpośrednio na charakterystykę grupy,

3. art. 410 w zw. z art. 366 § 1 k.p.k. polegającą na uchybieniu obowiązkowi zbadania i wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy niezbędnych do jej rozstrzygnięcia, poprzez nieodniesienie się do realiów historycznych tamtego okresu, represji jakim m.in. w latach 1945-1947 byli poddawani członkowie podziemia niepodległościowego, w związku ze współpracą z ruchem partyzanckim działającym na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego”.

Jednocześnie, z „daleko wysuniętej ostrożności procesowej” apelująca zarzuciła „na zasadzie analogii” obrazę:

„- art. 1 ust. 3 ustawy lutowej (z ostrożności) poprzez błędne uznanie, iż działalność opozycyjna W. Z. polegająca na działaniach pokrzywdzonego związanych z zabójstwem w niniejszej sprawie - nie może być uznana za walkę o niepodległy byt Państwa Polskiego, gdyż pozostaje w rażącej dysproporcji do dobra, które zamierzano osiągnąć.”

Ponadto apelująca zarzuciła:

„- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść poprzez nietrafne przyjęcie, iż zgromadzony materiał dowodowy oraz ustalony stan faktyczny nie daje podstaw do uznania, iż W. Z. prowadził działalność niepodległościową i nie spełnia warunków do zasądzenia należnego zadośćuczynienia, podczas

gdy wnioskodawca skutecznie wykazał, iż był represjonowany w związku z jego niesłusznym skazaniem wyrokiem byłego Sądu Wojskowego w P. z dnia 2 grudnia 1946 roku, sygn. akt R

917/46, w związku z podejmowaniem przez niego działalności na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego,

- nieprawidłowe uznanie przypuszczeń, iż działania pokrzywdzonego związane z uprowadzeniem A. P. i S. G. (1) i zabójstwie S. G. (1) nie wykazują bezpośrednio, by pokrzywdzony prowadził działalność niepodległościową, podczas gdy Sąd ograniczył się w ramach wykładni działalności pokrzywdzonego jedynie do polemiki dotyczącej działalności na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego.”

Podnosząc powyższe zarzuty apelująca wniosła o:

„- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania,

- zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za II instancję według przedłożonego przez pełnomocnika spisu kosztów, a w przypadku jego niezłożenia według norm przepisanych.”

Jednocześnie, w imieniu uczestnika postępowania, zastępowanego procesowo przez Prokuratorię Generalną Rzeczypospolitej Polskiej, zażalenie na rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. w części odnoszącej się do braku zasądzenia od wnioskodawcy na rzecz Skarbu Państwa - Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, zwrotu kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych, wniósł reprezentujący tego uczestnika postępowania pełnomocnik i zarzucił:

„obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na wynik sprawy, tj.:

1. art. 554 § 4 k.p.k. w zw. z art. 616 § 1 k.p.k. poprzez uznanie, że koszty postępowania związane z udziałem w sprawie Prokuratorii Generalnej RP jako pełnomocnika uczestnika są elementem kosztów sądowych, które ponosi Skarb Państwa;

2. art. 558 k.p.k. w zw. z art. 554 § 4 k.p.k. w zw. z art. 98 i 99 k.p.c. w zw. z art. 32 ust. 3 ustawy z 15 grudnia 2016 r. o Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej w zw. z § 11 ust. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie poprzez niezasądzenie od wnioskodawcy na rzecz Skarbu Państwa -Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej zwrotu kosztów postępowania.”

Podnosząc powyższe zarzuty żalący wniósł o:

„zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez zasądzenie od wnioskodawcy na rzecz Skarbu Państwa - Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej zwrotu kosztów postępowania w kwocie 240 zł”, bądź „uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia Sądowi I instancji” i w każdym z powyższych przypadków „o zasądzenie kosztów postępowania zażaleniowego według norm przepisanych”.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

W pierwszej kolejności, jeszcze przed odniesieniem się do treści wniesionej apelacji i wniesionego zażalenia, stwierdzić należy, że stosownie do treści art. 99a § 1 k.p.k. uzasadnienie wyroku sądu pierwszej instancji, w tym wyroku nakazowego i wyroku łącznego oraz wyroku sądu odwoławczego i wyroku wydanego w postępowaniu o wznowienie postępowania, sporządza się na formularzu według ustalonego wzoru. Jednocześnie, na skutek nowelizacji Kodeksu postępowania karnego z dnia 27 września 2013 r. uproszczono treść uzasadnienia, wskazując, że to powinno zawierać jedynie „zwięzłe” wskazanie faktów uznanych za udowodnione lub nieudowodnione oraz dowodów, na których się oparto, informacji, dlaczego nie uznano dowodów przeciwnych, jak też również „zwięzłe” wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku (art. 424 § 1 k.p.k.). Jednocześnie powszechnie akceptowany jest pogląd, że zrealizowanie prawa do rzetelnego rozpoznania sprawy, wynikającego z art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych

Wolności, a więc także prawa do rzetelnego postępowania odwoławczego, obejmuje również takie sporządzenie uzasadnienia wyroku, aby umożliwiała ono analizę motywów, którymi kierował się sąd i dawało szansę podniesienia zarzutów (także w ramach kasacji) zwalczających takie stanowisko. Na ustawodawcy zatem spoczywa obowiązek zagwarantowania przy pomocy odpowiednich instrumentów procesowych, rzetelności postępowania odwoławczego (zob. M.A. Nowicki, Nowy Europejski Trybunał Praw Człowieka, wybór orzeczeń 1999 - 2004, Kraków 2005, s. 687 - 688 wraz z orzecznictwem tam przytoczonym, P. Hofmański, Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, Komentarz, t. I, red. L. Garlicki, Warszawa 2010, s. 305 - 306 wraz z orzecznictwem tak zamieszczonym).

Identycznie kwestię tą widział Trybunał Konstytucyjny, jeszcze we właściwym składzie, na tle art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, wskazując że uzasadnienie orzeczeń jest decydującym komponentem prawa do rzetelnego procesu sądowego i podstawą kontroli zewnętrznej orzeczenia przez organ wyższej instancji, bowiem dokumentuje argumenty przemawiające za przyjętym rozstrzygnięciem (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 stycznia 2006 r., SK 30/05, OTK -O A, nr 1, poz.2, teza 4.3 uzasadnienia).

Wreszcie stwierdzić należy, że treść formularza uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego została ustalona na mocy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 listopada 2019 r. w sprawie wzorów formularzy uzasadnień wyroków oraz sposobów ich wypełniania (Dz. U. z 2019 r. poz. 2349). Nie ulega jednocześnie wątpliwości, że u podstaw tego unormowania legła chęć uproszczenia i ujednoczenia formy uzasadnień wyroków. Nie oznacza to jednak zwolnienia sądu od obowiązku respektowania sporządzenia uzasadnienia gwarantującego prawo strony do rzetelnego procesu, tak w ujęciu konwencyjnym, jak i konstytucyjnym. To zaś oznacza nakaz respektowania powyższych standardów także na formularzu UK 2. W sytuacji zatem gdy sąd uzna, że sporządzenie uzasadnienia wyroku na formularzu UK 2 nie daje właściwego instrumentarium procesowego dla zrealizowania wskazanego standardu, może odstąpić od tego obowiązku, sporządzając uzasadnienie wyroku w dotychczasowej formie (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 2020 r., I KA 1/20, OSNKW, z. 9 - 10, 2020, poz. 41 z orzecznictwem i poglądami doktryny tam przytoczonymi). Taka też sytuacja wystąpiła w przedmiotowej sprawie. Specyficzne bowiem okoliczności sprawy, konieczność poczynienia pewnych rozważań o charakterze wręcz systemowym, wadliwość i chaotyczność treści zarzutów apelacji oraz ich uzasadnienia, jak również konieczność odniesienia się do zażalenia pełnomocnika reprezentanta Skarbu Państwa, powodują, że wypowiedzenie się co treści do poszczególnych zarzutów oraz przedstawienie wywodów w formie tabelarycznej, skutkowałoby koniecznością powtarzania pewnej argumentacji, czy odnoszenia się do wcześniejszych wywodów, co czyniłoby uzasadnienie mało czytelnym. Odstąpiono zatem od sporządzenia uzasadnienia na formularzu i sporządzono je w formie tradycyjnej.

Punktem wyjścia do rozważań na temat wywiedzionych środków zaskarżenia było ustalenie stosunku jaki zachodzi pomiędzy przepisami ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (zwanej dalej także „ustawą lutową”), zwłaszcza jej art. 8 i art. 11, a przepisami Rozdziału 58 Kodeksu postępowania karnego (dalej też „k.p.k.”) dotyczącymi odszkodowania za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie i zatrzymanie. W tym zaś zakresie stwierdzić należy, że przepisy pierwszego z wymienionych aktów prawnych stanowią *lex specialis* w stosunku do przepisów Rozdziału 58 Kodeksu postępowania karnego, na co wskazał już Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 17 czerwca 2009 r., sygn. akt II AKa 141/09.

Po pierwsze bowiem jakkolwiek przepisy art. 8 i art. 11 ustawy lutowej oraz przepisy Rozdziału 58 Kodeksu postępowania karnego, dotyczą ogólnie mówiąc, zasądzenia zadośćuczynienia i odszkodowania za szkody i krzywdy wynikłe z wydania i wykonania niesłusznych wyroków lub stosowania niesłusznych środków, to jednak ewidentnie wolą ustawodawcy było aby to na mocy ustawy lutowej dochodzić wszelkich roszczeń w sytuacji gdy czyn zarzucany lub przypisany związany był z działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego lub z powodu takiej działalności. Na takie rozwiązanie w pierwszej kolejności wskazuje treść art. 1 ust. 1 ustawy lutowej w powiązaniu z treścią art. 7 i art. 12 tejże ustawy. Pierwszy z wymienionych przepisów (art. 1 ust. 1) stanowi, że uznaje się za nieważne orzeczenia wydane przez polskie organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości lub przez organy pozasądowe w okresie od rozpoczęcia ich działalności na ziemiach polskich, począwszy od 1 stycznia 1944 r. do 31 grudnia 1989 r., jeżeli czyn zarzucony lub przypisany był związany z działalnością na rzecz niepodległego

bytu Państwa Polskiego albo orzeczenie wydano z powodu takiej działalności, jak również orzeczenia wydane za opór przeciwko kolektywizacji wsi oraz obowiązkowym dostawom. Taki zatem zapis jednoznacznie wskazuje, że przedmiotem regulacji zawartej w ustawie z dnia 23 lutego 1991 r. jest, ogólnie mówiąc, kwestia prowadzenia działalności niepodległościowej, uwzględniając takie wskazanie podstaw stwierdzenia nieważności orzeczenia, jak i powiązane z owym stwierdzeniem kwestii odszkodowawczych. Oczywiście zawarty w cytowanym przepisie zwrot „jeżeli czyn zarzucony lub przypisany był związany z działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego albo orzeczenie wydano z powodu takiej działalności” kojarzyć należy z potencjalną możliwością stwierdzenia prowadzenia działalności niepodległościowej i skazania związanego z taką działalnością, albowiem dopiero w toku postępowania następuje stwierdzenie, czy wnioskodawca rzeczywiście działał na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego i czy z tego powodu był represjonowany poprzez wydanie określonego orzeczenia.

W dalszej kolejności stwierdzić należy, że wprawdzie przepisy art. 7 i art. 12 ustawy lutowej dotyczą stwierdzenia nieważności orzeczenia, a nie odszkodowania i zadośćuczynienia, ale niewątpliwie wskazują na cel ustawodawcy związany z uchwaleniem ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. Z pierwszego z owych przepisów, a konkretnie art. 7 ust. 1 wynika, że sąd pozostawia bez rozpoznania wnioski, o którym mowa w art. 3 ust. 1 (o stwierdzenie nieważności orzeczenia – przypis SA), jeżeli oskarżonego uniewinniono lub postępowanie umorzono z powodów, o których mowa w art. 17 § 1 pkt 1 i 2 Kodeksu postępowania karnego. Jednocześnie, zgodnie z treścią art. 12 ustawy lutowej, sprawy o czyny lub z powodu działalności określonych w art. 1, w których do dnia wejścia ustawy w życie nie rozpoznano wniesionej rewizji nadzwyczajnej lub złożonego wniosku o wznowienie postępowania, przekazuje się sądowi właściwemu według przepisów niniejszej ustawy. Kompleksowa zatem ocena powyższych przepisów wskazuje, iż od momentu wejścia w życie rozważanej tutaj ustawy (ewentualnie jej nowelizacji na mocy ustawy z dnia 19 września 2007 r. o zmianie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego - Dz.U.2007.191.1372) jedyną drogą podważenia orzeczenia, które związane było z ogólnie rzecz ujmując, działalnością niepodległościową lub wydane zostało z jej powodu, jest droga przewidziana w treści tejże ustawy, a więc poprzez stwierdzenie nieważności orzeczenia. Tylko bowiem w takiej sytuacji sens miało uchwalenie przepisu dotyczącego stwierdzenia nieważności, jako specjalnej formy podważenia orzeczenia wydanego w związku lub z powodu działalności niepodległościowej (w przeciwnym wypadku wystarczające byłyby drogi przewidziane w Kodeksie postępowania karnego, takie jak wznowienie postępowania, czy kasacja) i tylko w takiej sytuacji jako racjonalna jawiła się regulacja, która nakazywała przekazywanie niezakończonych spraw o wznowienie postępowania czy spraw wywołanych wniesieniem rewizji nadzwyczajnej do postępowania opartego na treści ustawy lutowej. Wreszcie jedynie w takiej sytuacji jako racjonalna jawiła się regulacja, która nie wymaga stwierdzenia nieważności orzeczenia w sytuacji gdy do momentu wejścia w życie ustawy lutowej zapadł wyrok uniewinniający lub umarzający postępowanie w oparciu o treść art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. Skoro bowiem unieważnienie orzeczenia w zakresie swoich skutków tożsame jest z uniewinnieniem lub umorzeniem postępowania w oparciu o treść art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k., to stwierdzenie nieważności orzeczeń jawiło się jako zbyteczne. Całokształt zatem powyższych regulacji wskazuje, iż z chwilą uchwalenia ustawy lutowej jedyną drogą podważenia orzeczenia związanego z działalnością niepodległościową jest droga wskazana w tejże ustawie, a wynikająca z treści przytoczonych wyżej przepisów. Jako zupełnie irracjonalne byłoby przy tym założenie, że ustawodawca pomimo, że w ustawie lutowej kompleksowo uregulował kwestie związane z działalnością niepodległościową, kwestie podważania orzeczeń wydanych w związku lub z powodu takiej działalności i kwestie odszkodowawcze z tych faktów wynikające, jednocześnie dopuszczał występowanie alternatywnych dróg wzruszenia orzeczeń w tym zakresie i ewentualnego zasądzenia stosownych rekompensat.

Analogiczna sytuacja występuje w przypadku dochodzenia odszkodowania i zadośćuczynienia związanego z krzywdą i szkodą wynikającymi z wydania lub wykonania orzeczenia co do którego stwierdzono jego nieważność. Zgodnie bowiem z treścią art. 8 ust. 1 ustawy lutowej, osobie, wobec której stwierdzono nieważność orzeczenia albo wydano decyzję o internowaniu w związku z wprowadzeniem w dniu 13 grudnia 1981 r. w Polsce stanu wojennego, przysługuje od Skarbu Państwa odszkodowanie za poniesioną szkodę i zadośćuczynienie za doznaną krzywdę wynikłe z wydania lub wykonania orzeczenia albo decyzji. Z treści natomiast art. 11 ust. 2 tejże ustawy wynika, że przepisy art. 8, art. 9 i art. 10 mają odpowiednie zastosowanie również wobec osób, co do których zachodzą przesłanki do stwierdzenia

nieważności orzeczenia, jeżeli oskarżonego uniewinniono lub postępowanie umorzono z powodów, o których mowa w art. 17 § 1 pkt 1 i 2 Kodeksu postępowania karnego i nie zostało prawomocnie zasądzone odszkodowanie i zadośćuczynienie, a osoby te były zatrzymane lub tymczasowo aresztowane. Powyższe regulacje są bowiem ściśle powiązane z przepisami art. 7 i 12 ustawy lutowej i skoro te drugie stanowią jedyną podstawę podważenia orzeczenia związanego z działalnością niepodległościową lub wydanego z powodu takiej działalności, to jedynym racjonalnym wnioskiem jest ten, że również jedyną drogą dochodzenia odszkodowania i zadośćuczynienia w tym zakresie jest regulacja wynikająca z ustawy lutowej. W innym przypadku jako nonsensowne byłoby tak ściśle powiązanie wskazanych wyżej przepisów i znowu występowałyby dwie alternatywne drogi dochodzenia rozważanych roszczeń co jest nie do zaakceptowania, zakładając racjonalność ustawodawcy. Zresztą nawet analiza treści art. 555 k.p.k. wskazuje na takie rozwiązanie gdyż przepis ten nie tylko odmiennie niż ustawa lutowa, przewiduje przedawnienie roszczeń, ale jeszcze określa np. w zakresie odszkodowania i zadośćuczynienia w wypadku niewątpliwie niesłusznego tymczasowego aresztowania lub zatrzymania bardzo krótkie jego okresy i to liczone np. od zwolnienia, które to okresy w zasadzie wykluczałyby możliwość dochodzenia rozważanych tutaj roszczeń związanych z działalnością niepodległościową ze względu na ich przedawnienie. Ponadto, przepis art. 552 § 1 k.p.k. jako podstawy dochodzenia zadośćuczynienia i odszkodowania wynikających z wykonania kary wymaga wznowienia postępowania, kasacji lub skargi nadzwyczajnej, w wyniku których wnioskodawca został uniewinniony lub skazany na łagodniejszą karę, a tym samym oczywiste jest, że regulacja ta nie obejmuje sytuacji związanych z działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, albowiem w tym zakresie, przepis art. 12 ustawy lutowej, nakazywał przekazanie spraw o wznowienie postępowania czy spraw, w których wniesiono rewizję nadzwyczajną, do rozpoznania w trybie tej ostatniej ustawy (analogiczna sytuacja występuje w przypadku art. 552 § 2 k.p.k.).

Ostatecznie zatem od chwili wejścia w życie przepisów ustawy lutowej (i jej nowelizacji) jedyną drogą podważenia orzeczenia obejmującego czyn przypisany lub zarzucony, a związany z działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego lub z powodu takiej działalności, jest ustawa lutowa. To samo dotyczy też dochodzonego w tym zakresie odszkodowania lub zadośćuczynienia.

Przenosząc powyższe uwagi na grunt przedmiotowej sprawy stwierdzić należy, że wydaje się, iż tak samo powyższe kwestie widział wnioskodawca skoro wystąpił o stwierdzenie nieważności wyroku byłego Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu z dnia 2 grudnia 1946 r., sygn. akt R. 917/46, właśnie w trybie ustawy lutowej, co jednak skutkowało oddaleniem wniosku (postanowienie Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 16 kwietnia 1993 r., sygn. akt III Ko 954/92/Un). Co więcej, taka sytuacja w powiązaniu z przedstawionymi wyżej zapatrywaniami prawnymi, wskazuje na słuszność wniosku Sądu I instancji co do tego, że wystąpienie z wnioskiem o zasądzenie odszkodowania i zadośćuczynienia za szkody i krzywdy wynikające z wykonania powyższego wyroku na podstawie art. 552 § 2 k.p.k. stanowiło obejście regulacji wynikających z ustawy lutowej i to przepisy tej ostatniej mogły być jedyną podstawą ewentualnego zasądzenia stosownego odszkodowania i zadośćuczynienia. Wydaje się też, że pomimo wniesienia apelacji, jej autorka tego ostatniego stanowiska nie kwestionowała. Wprawdzie zarzuciła obrazę art. 552 § 4 k.p.k., ale przepis ten dotyczy roszczeń wynikających z niewątpliwie niesłusznego zatrzymania lub tymczasowego aresztowania i nie stanowił podstawy zgłoszonego roszczenia. Analiza bowiem wniosku z dnia 17 grudnia 2021 r. inicjującego przedmiotowe postępowanie, wskazuje, że pełnomocnik wnioskodawcy jednoznacznie jako podstawę swojego roszczenia przywołała art. 552 § 2 k.p.k., a z żadnego ze składanych później pism lub oświadczeń nie wynika, aby swoje stanowisko w tym zakresie zmieniła. Nie mogła tym samym zarzucić obrazy przepisu, który nie stanowił podstawy zgłaszanego przez siebie roszczenia i który nie był i nie mógł być podstawą rozstrzygnięcia Sądu I instancji. Ponadto, apelująca jakby nie dostrzegając szerokiej argumentacji Sądu I instancji w zakresie obejścia ustawy lutowej, odwoływała się jedynie do kwestii wznowienia postępowania, uchylecia wyroku byłego Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu z dnia 2 grudnia 1946 r. i umorzenia postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k., do odpowiadania przez Skarb Państwa za skutki niewątpliwie niesłusznego zatrzymania lub tymczasowego aresztowania na zasadzie ryzyka i znaczenia w tym zakresie orzeczenia umarzającego postępowanie na podstawie wymienionego wyżej przepisu oraz hasłowego stwierdzenia na temat braku występowania w takiej sytuacji okoliczności wyłączającej odpowiedzialność Skarbu Państwa w oparciu o przepis art. 552 § 4 k.p.k. Faktycznie zatem nie przedstawiła jakiegokolwiek argumentacji, która szerokie wywody Sądu I instancji co do obejścia ustawy lutowej

by podważały. Zresztą apelująca w dalszej części wywiedzonego środka odwoławczego skupiała się na podważeniu ustalenia Sądu I instancji co do braku prowadzenia przez wnioskodawcę działalności na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego i kwestii proporcjonalności dóbr wynikającej z treści art. 1 ust. 3, które to kwestie związane są ściśle z ustawą lutową. Na taką też sytuację wskazywał pełnomocnik przedstawiciela Skarbu Państwa w odpowiedzi na apelację z dnia 21 listopada 2022 r. (str. 3).

Wreszcie stwierdzić należy, że nie sposób było w specyficznych realiach przedmiotowej sprawy zastosować prostego wnioskowania, że skoro Sąd Okręgowy w Poznaniu wznowił postępowanie i wyrokiem z dnia 19 listopada 2021 r., sygn. akt XVII Ko 155/21, uchylił skazujący wnioskodawcę wyrok byłego Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu z dnia 2 grudnia 1946 r. oraz postępowanie umorzył na podstawie art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k., to wystąpiła nowa i samodzielna podstawa do dochodzenia w tej sytuacji zadośćuczynienia i odszkodowania w oparciu o regulację określoną w art. 552 § 2 k.p.k.. Wprawdzie ten ostatni przepis stanowi, że przepis dotyczący zasądzenia odszkodowania i zadośćuczynienia w sytuacji u niewinnienia lub skazania na łagodniejszą karę w wyniku wznowienia postępowania, kasacji lub skargi nadzwyczajnej, stosuje się także w sytuacji gdy po uchyleniu skazującego orzeczenia postępowanie umorzono wskutek okoliczności, których nie uwzględniono we wcześniejszym postępowaniu, ale nie sposób abstrahować w takiej sytuacji od realiów sprawy.

Po pierwsze bowiem oczywiste jest, iż całe postępowanie prowadzone przed byłym Wojskowym Sądem Rejonowym w Poznaniu związane było ewidentnie ze zwalczaniem demokratycznej opozycji sprzeciwiającej się wprowadzonemu systemowi totalitarnemu. Na takie rozwiązanie, czego zresztą nikt nie kwestionował, wskazuje rodzaj działalności, za którą większość objętych przedmiotową sprawą oskarżonych została skazana, ustalanie kwestii przynależności poszczególnych oskarżonych do struktur opozycyjnych, czy oparcie rozstrzygnięcia w sprawie na przepisach dekretu z dnia 16 listopada 1945 r. o postępowaniu doraźnym, który nie tylko przewidywał odrębne i drakońskie wręcz kary i to niezależnie od tego, jakie kary były przewidziane w ustawie za dane przestępstwo (art. 2), nie tylko nakazywał wręcz błyskawiczne procedowanie z naruszeniem wielu praw, w tym do obrony, nie tylko kierował do rozpoznania spraw w tym trybie wyselekcjonowanych sędziów i ławników, ale jeszcze ewidentnie służył zwalczaniu demokratycznej opozycji po szyldem zwalczania przestępstw szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa.

Po drugie, postanowienie Instytutu Pamięci Narodowej, Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z dnia 22 czerwca 2021 r. sygn. akt S. 80/o8/ZK o umorzeniu postępowania jednoznacznie wskazywało, że wydanie wyroku przez były Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu z dnia 2 grudnia 1946 r. stanowiło umyślny akt pozbawienia życia i wolności, represji i pogwałcenia podstawowych praw człowieka, że stanowiło zbrodnię przeciwko ludzkości i zbrodnię komunistyczną, że zapadły wyrok obejmował osoby należące do organizacji walczącej o niepodległość Polski, że skazanie miało charakter represji ze względów politycznych, a członkowie składu orzekającego wydając wyrok nie działali z własnej inicjatywy lecz realizowali politykę państwa totalitarnego. Zresztą z samej definicji pojęcia zbrodni komunistycznej wynika, że dotyczy ona czynów popełnionych przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego w okresie od 8 listopada 1917 r. do 31 lipca 1990 r. polegających na stosowaniu represji lub innych form naruszania praw człowieka wobec jednostek lub grup ludności bądź w związku z ich stosowaniem, stanowiące przestępstwa według polskiej ustawy karnej obowiązującej w czasie ich popełnienia (art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu). Także w świetle pojęcia zbrodni przeciwko ludzkości, za którą uważa się nie tylko zbrodnię ludobójstwa, ale także inne poważne prześladowania z powodu przynależności osób prześladowanych do określonej grupy narodowościowej, politycznej, społecznej, rasowej lub religijnej jeżeli były dokonywane przez funkcjonariuszy publicznych albo przez nich inspirowane lub tolerowane (art. 3 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu) w sposób oczywisty wynika, że obejmuje ono represjonowanie także ze względów politycznych.

Po trzecie wreszcie, również w uzasadnieniu wyroku z dnia 19 listopada 2021 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu jednoznacznie odwołał się do treści wymienionego wyżej postanowienia wskazując na bezzasadność skazania W. Z., dopuszczenie się tortur w czasie śledztwa oraz dopuszczenie się przez sędziów wydających wyrok z dnia 2 grudnia

1946 r. zbrodni komunistycznej i zbrodni ludobójstwa „skazując osoby walczące o wolną i niepodległą Polskę (w tym wnioskodawcę)”.

Suma zatem powyższych okoliczności nie pozostawia nawet cienia wątpliwości, że całe postępowanie zakończone wydaniem wyroku przez byłego Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu w dniu 2 grudnia 1946 związane było z kwestią zwalczania działalności na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, kwestią ewentualnej przynależności wnioskodawcy do organizacji o nazwie (...) Związek (...) i dokonania w jej ramach zarzuconych przestępstw. W takiej zaś sytuacji, niezależnie oczywiście od tego czy wnioskodawca rzeczywiście prowadził działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego i zgodnie z tym co stwierdzono wcześniej, po wejściu w życie ustawy lutowej jedyną drogą wzruszenia wymienionego wyżej wyroku oraz ewentualnego zasądzenia odszkodowania i zadośćuczynienia winna być droga przewidziana regulacją ustawy lutowej. Można się nawet zastanawiać, czy w takich uwarunkowaniach i w świetle chociażby regulacji zawartej w art. 12 ustawy lutowej, dopuszczalne było wznowienie postępowania, skoro zgodnie z tym co wcześniej stwierdzono, od chwili wejścia w życie ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. występuje tylko jedna droga wzruszenia orzeczenia związanego z działalnością niepodległościową i drogę ową wnioskodawca już wyczerpał. Nie jest to jednak i nie może być przedmiotem analizy, a tym samym należało się zastanowić czy skoro zapadło orzeczenie o wznowieniu postępowania, uchyleniu wyroku byłego Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu i umorzeniu postępowania w oparciu o treść art. 540 § 1 pkt 1 k.p.k., a więc w oparciu o fakt dopuszczenia się przy wyrokowaniu przestępstwa, to czy w takiej sytuacji nie doszło do otwarcia niejako odrębnej drogi dochodzenia odszkodowania i zadośćuczynienia już na ogólnych zasadach przewidzianych w Rozdziale 58 Kodeksu postępowania karnego. Z takim stanowiskiem nie sposób się jednak zgodzić. Nie sposób bowiem byłoby oceniać przewidzianej w art. 552 k.p.k. niesłuszności wyroku stanowiącego podstawę wykonania kary, czy jak wskazywała w apelacji pełnomocnik wnioskodawcy, niewątpliwie niesłusznego zatrzymania i tymczasowego aresztowania, w oderwaniu od kwestii działalności niepodległościowej, bo to na jej tle dopuszczono się zbrodni sądowej, w związku z nią stosowano w sprawie tortury, w związku z nią doszło do popełnienia zarzucanego wnioskodawcy przestępstwa zabójstwa. Faktycznie zatem doszłoby do badania w ramach nowej podstawy prawnej tych samych okoliczności, które przewidziane są w ustawie lutowej przy badaniu podstaw do stwierdzenia nieważności orzeczenia i zasądzenia zadośćuczynienia i odszkodowania w oparciu o art. 8 lub art. 11 tejże ustawy. Nie można zatem było abstrahować od tych okoliczności i niejako automatycznie przyjąć, że skoro wznowiono postępowanie, uchylono wyrok i umorzono postępowanie, to w ten sposób wystąpiły przesłanki do dochodzenia roszczeń w oparciu o treść art. 552 § 2 k.p.k. Oczywiście w ramach ustawy lutowej nie wskazano wprost jako podstawy unieważnienia orzeczenia czy zasądzenia stosownej kwoty rekompensaty, faktu dopuszczenia się w związku z wydaniem orzeczenia przestępstwa, ale fakt ów wpisany jest niejako w istotę regulacji w niej przewidzianych. Skoro bowiem podstawą unieważnienia wyroku czy zasądzenia na jej podstawie stosownego odszkodowania lub zadośćuczynienia, jest ustalenie że orzeczenia takie stanowiły przejaw represji za prowadzenie przez wnioskodawcę działalności niepodległościowej, to oczywiste jest że w ramach wydania orzeczenia założono także dopuszczenie się przestępstwa. Ponadto, samo popełnienie przestępstwa w związku z wydaniem wyroku nie może być oceniane jako odrębna podstawa dochodzenia odszkodowania i zadośćuczynienia gdyż zostało ono popełnione właśnie w związku z działalnością lub podejrzeniem prowadzenia działalności niepodległościowej. Gdy do tego doda się wymienione wyżej okoliczności wskazujące na brak podstaw do dopuszczenia występowania w obrocie prawnym dwóch podstaw dochodzenia tego samego roszczenia, to nie było wątpliwości, że próba uzyskania odszkodowania i zadośćuczynienia w oparciu o przepis art. 552 § 2 k.p.k. stanowiła próbę obejścia regulacji przewidzianej w ustawie lutowej. Nawet zatem jeżeli Sąd I instancji w rozważanym tutaj zakresie w pewnym zakresie odwołał się do innej interpretacji niektórych przepisów (np. uznał, że art. 8 ust. 4 ustawy lutowej rozwiązuje kwestię kolizji podstaw prawnych dochodzonego roszczenia w sytuacji gdy przepis ów dotyczy tylko jednej sytuacji, a to zasądzenia ze względu na zasady słuszności dodatkowego odszkodowania lub zadośćuczynienia – por wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2019 r., sygn. akt V KK 111/18) to sam wniosek co do próby obejścia ustawy lutowej poprzez dochodzenie rozważanego tutaj roszczenia w oparciu o przepis art. 552 § 2 k.p.k. i konieczności oddalenia w tej sytuacji wniosku, jawił się jako w pełni zasadny.

Wskazane wyżej okoliczności powodowały również ten skutek, że jako zupełnie bezzasadny uznać należało podniesiony przez apelującą zarzut obrazy art. 552 § 4 k.p.k., a przytoczone na jego poparcie wywody dotyczące

konieczności badania niewątpliwej niesłuszności zatrzymania i tymczasowego aresztowania głównie przez pryzmat ostatecznego rozstrzygnięcia w sprawie, co do praktycznej tożsamości umorzenia postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. z uniewinnieniem, czy co do wznowienia postępowania i umorzenia postępowania jako podstawy dochodzenia roszczenia odszkodowania i zadośćuczynienia na podstawie art. 552 § 4 k.p.k., co do zasady słuszne, jako zupełnie oderwane od okoliczności sprawy.

Odnosząc się natomiast do zarzutów obrazu art. 7 k.p.k. i art. 424 k.p.k., obrazu art. 410 k.p.k. w zw. a rt. 366 § 1 k.p.k., obrazu art. 1 ust. 3 ustawy lutowej oraz błędu w ustaleniach faktycznych, stwierdzić należy, że poniżej omówione one zostaną łącznie. Związane były one bowiem z tymi samymi dowodami, odnoszą się praktycznie do tej samej okoliczności, a to pominięcia realiów historycznych i dowodów na owe realia wskazujących i wzajemnie się zająbiają, Oddzielne zatem omawianie każdego z zarzutów prowadziłyby do powielania argumentacji i czyniło uzasadnienie nieczytelnym. Porządkując zatem chaotyczną treść zarzutów i ich uzasadnienia i pomijając kwestię przynajmniej częściowej formalnej niedopuszczalności stawiania jednocześnie pewnych zarzutów (np. obrazu art. 7 k.p.k. i błędu w ustaleniach faktycznych) zauważyć należy, że generalnie apelująca kontestowała ustalenie Sądu I instancji co do tego, że wnioskodawca nie prowadził działalności niepodległościowej oraz co do tego, że zachodziła rażąca dysproporcja pomiędzy dobrem ratowanym, a dobrem poświęconym. Trzeba też wyraźnie podkreślić, że skoro prawomocnie odmówiono stwierdzenia nieważności byłego Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu z dnia 2 grudnia 1946 r. i skoro takie stwierdzenie (lub podstawy do stwierdzenia) jest warunkiem zasądzenia stosownego odszkodowania i zadośćuczynienia, czy to w oparciu o przepis art. 8, czy to w oparciu o przepis art. 11 ustawy lutowej, to w sytuacji braku zaistnienia owej przesłanki oraz wskazania przez pełnomocnika wnioskodawcy jako podstawy roszczenia przepisu art. 552 § 2 k.p.k., który nie mógł stanowić podstawy dochodzonego roszczenia, czynienie szerszych wywodów co do braku prowadzenia działalności niepodległościowej czy co do braku proporcjonalności dóbr wskazanego w art. 1 ust. 3 ustawy lutowej, było praktycznie zbędne.

Ponieważ jednak kwestie owe były szeroko przedstawiane przez Sąd I instancji (także na potrzeby wykazania obejścia przepisów ustawy lutowej) i eksponowane w apelacji, w pierwszej kolejności stwierdzić należy, że przez działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego rozumiemy działalność, która polegała na walce z okupantem niemieckim i sowieckim, zaś w okresie powojennym także czynny opór wobec polskiego, komunistycznego aparatu władzy. Jednocześnie w literaturze i orzecznictwie zasadnie podkreśla się, że owej działalności na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego nie stanowiły czyny o charakterze wyłącznie kryminalnym (np. nielegalne posiadanie broni niezwiązane z walką niepodległościową, albo zastosowanie przemocy wobec funkcjonariusza Urzędu Bezpieczeństwa, czy pobicie ze skutkiem śmiertelnym sekretarza miejscowej (...) jedynie z pobudek osobistych, na tle rabunkowym, czy dla uchronienia się od zatrzymania za pospolite przestępstwo kryminalne). Za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego uważa się zatem powszechnie takie świadomie podejmowane czynności, które zmierzały do odzyskania przez Polskę suwerenności (zdolności do samodzielnego, niezależnego od innych podmiotów sprawowania władzy politycznej nad własnym terytorium), niezawisłości (niezależności), samostanowienia i w tym celu przedsięwzięte. Nie każdy zatem przejaw nieposłuszeństwa, czy nawet oporu wobec ówczesnej władzy lub wyrażona wobec niej krytyka jest wystarczającą przesłanką do zakwalifikowania takich zachowań jako stanowiących działalność niepodległościową (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11.03.2021 r., II KK 63/21, LEX nr 3245190). W każdym przypadku represji stosowanych czy to „w związku”, czy też „z powodu” działalności niepodległościowej, musi nastąpić precyzyjne ustalenie, że represjonowany faktycznie i świadomie podejmował działania zmierzające do odzyskania przez Polskę niepodległości i suwerenności i w związku z ową działalnością spotkały go represje ze strony organów wymienionych w ustawie lutowej. Przez pojęcie „represji”, o której mowa w art. 1 ust. 2 ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych uznaje się zaś wszelkie formy prześladowania będące następstwem działalności określonej w art. 1 ust. 1.

Analizując zatem sprawę w tym zakresie należy stwierdzić, że wnioskodawca przed popełnieniem zarzuczonych mu czynów nie prowadził żadnej działalności niepodległościowej, a czyny owe miały w jego przypadku charakter jednorazowy. Co więcej, w uzasadnieniu wyroku byłego Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu z dnia 2 grudnia 1946 r. wyraźnie wskazano, że W. Z. nie należał do „nielegalnej organizacji (...)”, że wnioskodawca był

wówczas młodociany, posiadał broń i został do napadu wciągnięty. Uwzględniając zatem tak eksponowane przez apelującą realia historyczne i bezwzględne dążenie władz komunistycznych do zwalczania wszelkiej działalności niepodległościowej, powyższe stwierdzenia wręcz wykluczają możliwość uznania, że W. Z. działał na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego. Nawet bowiem cień podejrzenia o działalność niepodległościową wystarczył do skazania w ówczesnych realiach z tego powodu, a tym samym stwierdzenia byłego Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu nabierają szczególnej wymowy i to pomimo oczywiście ostrożnego podejścia do treści ówczesnych akt. Jednocześnie, wbrew wywodom apelującej, cytowane w środku odwoławczym zeznania S. Z. oraz wnioskodawcy niczego nie zmieniają. Pierwsza z tych osób stwierdziła bowiem, że nie wie czy mąż został zatrzymany z powodu udziału w organizacji czy z powodu jakiegoś zdarzenia oraz dodała, że Urząd Bezpieczeństwa posiadał w organizacji wtyki i że mąż w związku z tą organizacją został skazany na dożywocie. Oczywiście zaś jest, że organizacja niepodległościowa istniała, że to w związku z jej działalnością doszło do procesu, ale nie przesądza to jeszcze, że wnioskodawca osobiście działalność niepodległościową prowadził (nie zachodzi zatem sprzeczność tego stwierdzenia z przedstawionymi wyżej wywodami co do politycznego charakteru procesu, czy zwalczania działalności opozycyjnej, albowiem takie podłoże procesu występowało, a większość objętych nim oskarżonych działalność niepodległościową prowadziło). To zaś, że sam wnioskodawca na co wskazywał w swoich zeznaniach, był w czasie przesłuchań bity, że wymuszano na nim wyjaśnienia oraz że zeznawał tak jak chciał funkcjonariusz UB, nie przesądza o prowadzeniu przez niego rozważanej tutaj działalności, co wydaje się, że w ten sposób apelująca chciała wykazać, chociaż uzasadnienie środka odwoławczego w tym zakresie jawi się jako mało czytelne. Poddawanie represjom może mieć bowiem różny cel, tutaj uzyskanie materiału obciążającego inne osoby, ale automatycznie nie świadczy o tym, że osoba w ten sposób represjonowana na pewno sama działalność niepodległościową prowadziła lub z tego powodu była represjonowana. Być może apelująca starała się poprzez odwołanie do cytowanych przez siebie treści zeznań wnioskodawcy oraz S. Z. wykazać, że na skutek bicia wnioskodawca nieprawdziwie przyznał się do udziału w samym zajściu, którego skutkiem było zastrzelenie S. G. (1), chociaż również to wprost z uzasadnienia środka odwoławczego nie wynika, ale Sąd I instancji analizował materiał dowodowy w tym zakresie, porównywał dowody zgromadzone w toku postępowania prowadzonego w sprawie o sygnaturze R. 917/46, w tym zeznania A. P., W. G., F. O., M. S. i wyjaśnienia współoskarżonych S. G. (2) i H. O. z zeznaniami złożonymi przez W. Z., M. D. i P. C. w toku śledztwa IPN i zasadnie wskazał, że co do zaistnienia zajścia związanego z zabójstwem S. G. (1) i usiłowaniem zabójstwa A. P. oraz udziału w tych wydarzeniach samego W. Z. nie było wątpliwości (sam wnioskodawca w toku śledztwa IPN, tak samo jak w toku śledztwa w sprawie prowadzonej w 1946 r. przyznał, że brał udział w tych wydarzeniach). Sąd I instancji analizował także ustalenie byłego Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu co do świadomości wnioskodawcy udziału w zdarzeniu, którego celem było zastrzelenie wymienionych wyżej osób zasadnie wskazując na sekwencję zdarzeń, która na świadomość wnioskodawcy w tym zakresie wskazywała, a także na to, że już na etapie postępowania sądowego, wnioskodawca, tak jak i inne osoby, miał możliwość swobodnej wypowiedzi i wówczas również potwierdzał on swój udział w rozważanym tutaj zajściu (sam fakt, że mógł wskazywać na bicie i zmuszanie do określonych wyjaśnień oraz wycofywanie się przez inne osoby z części swoich wcześniejszych wyjaśnień, o tym świadczy). Przykładowo H. O., jakkolwiek w czasie rozprawy w 1946 r. twierdził, że nie wiedział, iż napad ma charakter polityczny sam fakt jego zaistnienia i udziału w nim W. Z. potwierdzał, podobnie wypowiadał się S. G. (2) wskazując, że strzelali gdy A. P. zaczął uciekać, co dodatkowo wskazywało na świadomość celu całej akcji, a sam A. P. opisywał podobnie przebieg zdarzenia. Zgodność owych relacji i możliwość swobodnego wypowiedzenia się na rozprawie w powiązaniu z relacjami samego wnioskodawcy w czasie śledztwa IPN, nie pozostawiały nawet cienia wątpliwości co do udziału W. Z. w zajściu i świadomości, że jego celem jest pozbawienie życia. W tej sytuacji wiedza historyczna dotycząca wymuszania wyjaśnień i zeznań, czy manipulowania dokumentami przez władze komunistyczne, nie mogła podważyć dokonanej przez Sąd I instancji bardzo dokładnej oceny konkretnych dowodów występujących w konkretnej sprawie, zwłaszcza że Sąd ten miał na uwadze konieczność ostrożnej oceny materiału dowodowego wytworzonego przez władze komunistyczne, jak również odwoływał się do tak eksponowanej w apelacji, a rzekomo pominiętej i mającej wskazywać na obrazę art. 410 k.p.k. czy art. 366 § 1 k.p.k., wiedzy historycznej wynikającej z przedłożonych materiałów w tym zakresie. Także zatem fakt stosowania tortur nie mógł świadczyć o prowadzeniu przez wnioskodawcę działalności niepodległościowej.

Niezależnie od powyższego, nawet gdyby uznać, że wnioskodawca działał na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, skoro zgodnie z ustalonym przez Sąd I instancji stanem faktycznym, wnioskodawca wiedział o istnieniu

organizacji (...), skoro wnioskodawca chciał wstąpić do tej organizacji, skoro wziął udział w jednym spotkaniu jej członków i skoro wziął udział w jednej akcji mając świadomość, że jej celem jest zastrzelenie osób co najmniej sympatyzujących z reżimem komunistycznym, to dysproporcja dobra poświęconego i dobra, które zamierzano osiągnąć nie pozwalała na stwierdzenie nieważności orzeczenia i w efekcie zasądzenia stosownego odszkodowania i zadośćuczynienia. Zgodnie bowiem z treścią art. 1 ust. 3 ustawy lutowej przepisów ust. 1 i 2 (dotyczących stwierdzenia nieważności orzeczenia - przypis SA) nie stosuje się, jeżeli dobro poświęcone pozostawało w rażącej dysproporcji do dobra, które uzyskano lub zamierzano uzyskać, albo sposób działania lub zastosowany środek były rażąco niewspółmierne do zamierzonego lub osiągniętego skutku. Zauważyć bowiem należy, że wnioskodawca wziął udział faktycznie w egzekucji dwóch bezbronnych w chwili akcji osób, które zostały siłą wyciągnięte z domu i okradzione, którym założono na szyję powróż, a jednemu kazano się położyć w rowie i go zastrzelono, a do drugiego strzelano lecz udało mu się uciec. Nie sposób w tej sytuacji uznać aby fakt przynależności do partii sprzyjającej ówczesnej władzy komunistycznej usprawiedliwiał dokonanie zabójstwa z zimną krwią osoby bezbronnej i nie stawiającej jakiegokolwiek oporu. Wprawdzie w aktach pojawiały się również motywy związane ze współpracą przez jednego z zaatakowanych z niemieckim okupantem, czy nawet ze współpracą z UB, ale motywy owe były tak niejasne, że nawet apelująca do nich się nie odwołała. Słusznie natomiast autorka środka odwoławczego wskazała na wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 24 stycznia 2002 r., sygn. akt II AKa 475/01, LEX nr 1286725, w którym stwierdzono, że „brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, by ustawodawca zamierzał z zakresu pojęcia „działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego” wyłączyć walkę orężną, która z natury rzeczy wiąże się z używaniem broni palnej i zagrożeniem czy unicestwieniem życia ludzkiego. Gdyby ustawodawca chciał taką walkę wyłączyć z zakresu działania ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. musiałby to uczynić *expressis verbis*. Nie uczynił tego, więc przepis art. 1 ust. 3 należy odnieść jedynie do przypadków nadużyć, np. polegających na umyślnych aktach gwałtu skierowanych przeciwko osobom postronnym...”. Z treści owego orzeczenia wyciągnęła jednak błędne wnioski. Czym inny jest bowiem walka zbrojna, ścieranie się z organami bezpieczeństwa państwa, czy ataki na siedziby takich instytucji czy jej funkcjonariuszy, a czym innym zastrzelenie w przedstawionych wyżej okolicznościach osoby wyciągniętej siłą z domu, bezbronnej i nie stawiającej jakiego oporu. Takie działanie nie ma nic wspólnego ze wskazaną wyżej walką zbrojną, nawet w warunkach jakie panowały w ówczesnych realiach. Zresztą nawet lansując tezę o toczeniu się na terenach Polski wojny domowej, co w sposób oczywisty jest nadużyciem, apelująca wskazywała na uzasadnione używanie broni i pozbawianie życia innych osób, ale w związku z konkretnymi akcjami, w związku z wsparciem zbrojnym udzielanym przez osoby pozbawione życia reżimowi komunistycznemu, czy w ramach obrony własnego życia przez osoby później represjonowane (str. 9 uzasadnienia apelacji). Sama zatem niejako potwierdzała, że nie każde pozbawienie życia, nawet w ramach działalności niepodległościowej i zbrojnej jest akceptowane, a muszą w tym zakresie wystąpić określone uwarunkowania. Żadna zaś taka sytuacja nie wystąpiła w realiach przedmiotowej sprawy. Oczywiście też jest, że dokonując porównania życia ludzkiego i niepodległości kraju można uznać, iż w pewnych szczególnych okresach historycznych przebieg wydarzeń sprawiał, że trudno byłoby przyjąć, iż nawet poświęcenie życia jednostki dla osiągnięcia niepodległości politycznej państwa jest rażącym naruszeniem wzajemnej proporcji tak przeciwstawionych sobie dóbr prawnych (por wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 1995 r., OSN KW 1995, nr 11-12, poz. 81). Aby jednak przyjąć występowanie rozważanej tutaj proporcjonalności dóbr ewidentnie muszą wystąpić szczególne okoliczności w tym zakresie, albowiem w przeciwnym wypadku przepis art. 1 ust. 3 ustawy lutowej byłby przepisem martwym, gdyż wolność i niepodległość kraju jest wartością tak wielką, że zawsze można by powiedzieć, że pozbawienie życia człowieka z tego powodu jest w każdej sytuacji usprawiedliwione. Na takie zaś szczególne okoliczności apelująca nie wskazała, a opisane wyżej realia samego zdarzenia na pewno nie świadczą o pozbawieniu życia w ramach walki zbrojnej, w ramach obrony czy w ramach eliminacji osób, które czynnie wyrządzają takie krzywdy czy szkody, że ich eliminacja jest usprawiedliwiona i to bez jakiegokolwiek wyroku, jedynie na podstawie ewentualnej decyzji dowódcy oddziału czy organizacji. Sąd I instancji rozważał zresztą również i to czy wykonanie „wyroku śmierci” nakładanego przez niektóre organizacje podziemne np. wobec osób wydających w czasie okupacji Polaków, niejako usprawiedliwiał pozbawienie życia i zasadnie doszedł do wniosku, że nie gdyż faktycznie sprowadzałoby się to do aktów zemsty za wcześniejszą działalność bez jakiegokolwiek wyroku i na podstawie arbitralnej decyzji. Słusznie też Sąd I instancji wskazywał, że generalnie walka polityczna nie może usprawiedliwiać pozbawiania życia człowieka, oczywiście poza wskazywanymi wyżej specyficznymi okolicznościami. Wreszcie zauważyć należy, że nawet gdyby rozpatrywać całe zajście z punktu widzenia

przepisów Rozdziału 58 Kodeksu postępowania karnego, to warunkiem zasądzenia na tej podstawie stosownego odszkodowania i zadośćuczynienia musi być stwierdzenie, że wyrok skazujący, czy też tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie były niesłuszne lub niewątpliwie niesłuszne. Wydaje się też, że nie tylko w odniesieniu do treści art. 1 ust. 3 ustawy lutowej, ale również w odniesieniu do treści art. 8 ust. 4 tejże ustawy oraz do treści art. 552 § 2 k.p.k. Sąd I instancji wskazał na zasady słuszności (równoznaczne w realiach sprawy z kwestią proporcjonalności dóbr poświęcanego i ratowanego), które sprzeciwiały się uwzględnieniu dochodzonych roszczeń. Ponieważ argumentacja w tym zakresie jawi się jako tożsama z przedstawioną wyżej, a dotyczącą dysproporcji dóbr poświęconego i ratowanego, należało odwołać się do przedstawionych wyżej wywodów. Dodać jedynie należy, że jakkolwiek, na co prawidłowo zwróciła uwagę apelująca, odpowiedzialność Skarbu Państwa na podstawie art. 552 k.p.k. jest odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka, a słuszność wyroku dającego podstawę wykonania orzeczonej na jego podstawie kary, tymczasowego aresztowania lub zatrzymania należy oceniać w dużej części przez pryzmat ostatecznego rozstrzygnięcia w sprawie, to niczego to nie zmienia. W przedstawionych bowiem wyżej realiach, na co prawidłowo wskazał Sąd I instancji, W. Z. niewątpliwie brał udział w zdarzeniu, które zakończyło się zabięciem S. G. (1), miał świadomość, że bierze udział w akcji, która ma na celu pozbawienie życia, brał w owym czynie współudział w rozumieniu również obecnie obowiązujących przepisów prawa karnego materialnego. Tym samym fakt zatrzymania, aresztowania i wydania wyroku z tego powodu również w obecnych czasach byłby rzeczą oczywistą i na pewno nie usprawiedliwiałaby go walka polityczna, rzecz jasna w świetle przedstawionych wyżej okoliczności samego zajścia. Nawet zatem gdyby, oczywiście teoretycznie, rozważać możliwość zastosowania dyspozycji art. 552 § 2 k.p.k. to i tak i to pomimo umorzenia postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. w wyniku wznowienia postępowania, brak byłoby podstaw do uwzględnienia roszczenia wnioskodawcy. Zresztą okoliczność owa wskazuje na zupełną nieracjonalność koncepcji wskazującej na możliwość dochodzenia odszkodowania i zadośćuczynienia w oparciu o przepisy Rozdziału 58 Kodeksu postępowania karnego, gdyż nie sposób byłoby ocenić sprawy w oderwaniu od kwestii prowadzenia działalności niepodległościowej, czy politycznych motywów działania, a pominięcie tych kwestii i oparcie się jedynie na ostatecznym rozstrzygnięciu, utrudniłoby ocenę sprawy.

Ostatecznie zatem również zarzuty obrazy art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 k.p.k., art. art. 1 ust. 3 ustawy lutowej oraz błędu w ustaleniach faktycznych, podniesione na poparcie tezy o wadliwym przyjęciu dysproporcji pomiędzy dobrem poświęconym, a dobrem ratowanym, pomijając ich chaotyczność, a nawet formalną niedopuszczalność jednoczesnego podniesienia niektórych z nich (np. jednoczesnego podniesienia zarzutu obrazy prawa materialnego i wadliwej oceny dowodów), uznać należało za niezasadne.

W świetle powyższych okoliczności prawidłowo Sąd I instancji oddalił wniosek skoro oparty był on na treści art. 552 § 2 k.p.k., który to przepis nie mógł znaleźć zastosowania. Zresztą, jak to wyżej stwierdzono, nawet gdyby oprzeć się na treści owego przepisu, to i tak brak byłoby podstaw do zasądzenia stosownego odszkodowania i zadośćuczynienia.

Nie zasługiwało wreszcie na uwzględnienie zażalenie reprezentanta Skarbu Państwa wskazujące na dopuszczenie się przez Sąd I instancji obrazy art. 554 § 4 k.p.k. i brak zasądzenia kosztów postępowania w wysokości 240 zł, która to kwota obejmuje koszty udziału w sprawie ustanowionego przez reprezentanta Skarbu Państwa pełnomocnika. Oczywiście zgodzić należało się z żalącym, że w świetle treści art. 616 § 1 k.p.k., wydatki poniesione przez stronę w związku z ustanowieniem pełnomocnika nie stanowią kosztów sądowych, lecz są elementem kosztów procesu, albowiem wprost wynika to z treści powyższego przepisu. Konsekwencją powyższego ustalenia musi być też stwierdzenie, że skoro stosownie do treści art. 554 § 4 k.p.k. postępowanie o odszkodowanie i zadośćuczynienie przewidziane w rozdziale 58 Kodeksu postępowania karnego, jest wolne od kosztów sądowych, to zapis ów nie odnosi się do wyłożonych przez stronę kosztów związanych z ustanowieniem pełnomocnika. Jednocześnie jednak zauważyć należy, że w dalszej części przepisu art. 554 § 4 k.p.k. ustawodawca odniósł się do kosztów ustanowienia pełnomocnika wskazując, że w razie uwzględnienia roszczeń choćby w części wnioskodawcy przysługuje od Skarbu Państwa zwrot uzasadnionych wydatków, w tym z tytułu ustanowienia jednego pełnomocnika. W ocenie Sądu w niniejszym składzie ten ostatni zapis wskazuje, że ustawodawca uregulował jednak kwestię zwrotu kosztów ustanowienia pełnomocnika w sprawach przewidzianych w Rozdziale 58 k.p.k. Co więcej odniesienie się w tym fragmencie jedynie do kosztów pełnomocnika ustanowionego przez wnioskodawcę, nie oznacza, że regulacja owa nie

ma charakteru kompleksowego. Nie sposób bowiem założyć aby racjonalny ustawodawca, regulując kwestię zwrotu kosztów ustanowienia pełnomocnika, regulował ją jedynie w odniesieniu do jednej ze stron, a do drugiej ewentualnie odsyłał do odpowiedniego stosowania innych przepisów. Skoro zatem ustawodawca przewidział zasądzenie jedynie na rzecz wnioskodawcy kosztów ustanowienia pełnomocnika i to jedynie w sytuacji uwzględnienia roszczenia chociaż w części, to w ten sposób jednoznacznie wskazał, że nikomu innemu zwrot kosztów z tego tytułu się nie należy. Jest to tym bardziej oczywiste gdy uwzględni się specyfikę rozważanego tutaj postępowania, w którym osoby pokrzywdzone działaniami organów Skarbu Państwa związanymi z niesłusznym skazaniem, czy też niesłusznym stosowaniem tymczasowego aresztowania lub zatrzymania, ubiegają się o zasądzenie stosownego odszkodowania i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. W takiej bowiem sytuacji jako sprzeczne z elementarnymi zasadami słuszności byłoby, aby wnioskodawca ponosił w przypadku chociażby częściowego uwzględnienia roszczenia koszty ustanowienia przez siebie pełnomocnika. Jest to jednak jedyna sytuacja, w której ustawodawca przewidział zwrot kosztów ustanowienia pełnomocnika, co wskazuje, iż w pozostałym zakresie jakiegokolwiek koszty powstałe z tego tytułu nie mogą być zasądzone. Inaczej przedstawiałaby się sytuacja gdyby ustawodawca w ogóle nie uregulował kwestii zwrotu kosztów ustanowienia pełnomocnika, gdyż wówczas kwestia owa jako nieuregulowana winna zostać rozstrzygnięta w oparciu o odpowiednio stosowane inne przepisy. Tutaj zaś mamy jednak do czynienia z odpowiednią regulacją, chociaż niezbyt szczęśliwie zredegowaną. Po prostu ustawodawca poprzez wskazanie komu i w jakiej sytuacji należy się zwrot wydatków związanych z ustanowieniem pełnomocnika i zaniechanie wskazania innych stron, którym przysługuje zwrot rozważanych tutaj wydatków, wskazał iż nikomu innemu poza wnioskodawcą i to pod pewnym warunkiem, zwrot kosztów ustanowienia pełnomocnika nie przysługuje. Wprawdzie żalący odwołał się w tym zakresie do przeciwnego stanowiska wyrażonego w postanowieniu Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 29 czerwca 2016 r., sygn. akt II AKa 174/16, LEX 2139318, ale w świetle przedstawionych wyżej wywodów nie sposób się z nim zgodzić, zwłaszcza że ten sam Sąd w postanowieniu wydany zaledwie dzień później wyraził podobne stanowisko jak to, które zaprezentowane zostało w niniejszej sprawie (postanowienie z dnia 30 czerwca 2016 r., II AKa 209/16, LEX nr 2139317). Dodać też należy, że wbrew twierdzeniu żalącego, Sąd I instancji nie uznał, że koszty ustanowienia pełnomocnika należą do kosztów sądowych, albowiem nie tylko nic takiego nie wynika z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku, ale Sąd ten wręcz wskazywał, że do kosztów sądowych zalicza się jedynie opłaty oraz wydatki poniesione przez Skarb Państwa, do których jednak nie wlicza się kosztów związanych z ustanowieniem przez stronę pełnomocnika oraz opłaty. Ostatecznie zatem nie tylko Sąd I instancji nie dopuścił się obrazy art. 554§ 4 k.p.k. w zw. z art. 616 § 1 k.p.k., ale również wskazanych w drugim zarzucie zażalenia przepisów procedury cywilnej czy ustawy o Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, gdyż przepisy te w sprawie nie mogły znaleźć zastosowania.

Orzeczenie o kosztach postępowania odwoławczego, w tym także w zakresie zwrotu kosztów ustanowienia pełnomocnika, przy uwzględnieniu powyższych wywodów, oparto na treści art. 554 § 4 k.p.k.

del. SO Iwona Gdula SSA Maciej Żelazowski SSA Andrzej Wiśniewski